

JÓZEF FURDYNA

URZĄDZENIA DO OŚWIETLANIA WNĘTRZ U LASOWIAKÓW W WIDŁACH WISŁY I SANU OD POŁOWY WIEKU XIX PO CZASY DZISIEJSZE¹

Do ostatnich dziesiątków lat XIX wieku do oświetlania wnętrz używali Lasowiacy niemal powszechnie drewna sosnowego, łupanego na cienkie deseczki czyli łuczywa. Nazywano je: *szczapy* lub *szczypy* (Komorów), *scypy*, *dartki*, *smółówki* (teren południowo-wschodni i południowy), *smółówki*, *drzozgi*, *łupanki* (sporadycznie cały teren). W razie braku tego surowca zastępowano go wyjątkowo innym rodzajem drewna. Okazuje się bowiem, że o dobry smolny pniak, z którego łuczywo sporządzano, w końcu XIX wieku nie było w niektórych okolicach łatwo.

¹ Artykuł stanowi część obszernej pracy pt. „Budynek mieszkalny i urządzenie wnętrz u Lasowiaków w widłach Wisły i Sanu od połowy wieku XIX po czasy dzisiejsze”. Źródłami, na których się tu oparto, są materiały terenowe, archiwalne oraz pochodzące z literatury. Badania własne pochodzą z 15 wybranych wsi (Brzózka Królewska, Giedlarowa, Gwizdów, Jaślany, Łętowina, Komorów, Miechocin, Padew, Spie, Sarnów, Tuszów Narodowy, Wola Zarczycka, Wólka Grodziska, Wola Raniżowska, Zbydniów). Ważnym źródłem archiwalnym są tu przede wszystkim materiały Archiwum Pracowni Badania Sztuki Ludowej ISPAN w Krakowie. Materiały te pochodzą głównie z badań prowadzonych w widłach Wisły i Sanu w ok. 40 wsiach, pod kierunkiem prof. dra Romana Reinfussa w 1950 r.

Wśród najważniejszych pozycji literatury wymienić należy kilka, przy czym żadna nie omawia specjalnie poruszanego w tytule artykułu zagadnienia. Są to: St. Bąk, *Chata wiejska w okolicy Tarnobrzegu* („Lud”, t. 29: 1930, s. 1–54); J. Fierich, *Przeszłość wsi pow. ropczyckiego* (Ropczyce 1936); Fr. Kotula, *Z Sandomierskiej Puszczy* (Kraków 1962); K. Kwaśniewski, *Paleniska i piece w polskim budownictwie ludowym* (Ossolineum 1963); Ks. W. Michna, *Pamiętnik historyczny...* (maszynopis znajdujący się w zarządzie m. Gorlic); K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1; R. Reinfuss, *Tradycje otwartego ogniska w małopolskim budownictwie ludowym* („Lud”, t. 41: 1954, s. 699–702); J. Słomka, *Pamiętniki włościanina (od pańszczyzny do dni dzisiejszych)*, (wyd. II, Kraków 1929); S. Szczepanowski, *Nędza Galicji* (Lwów 1888); *Wystawa mebli ludowych województwa rzeszowskiego* (Łańcut–Zamek, 1961 – Katalog z tekstem R. Reinfussa).

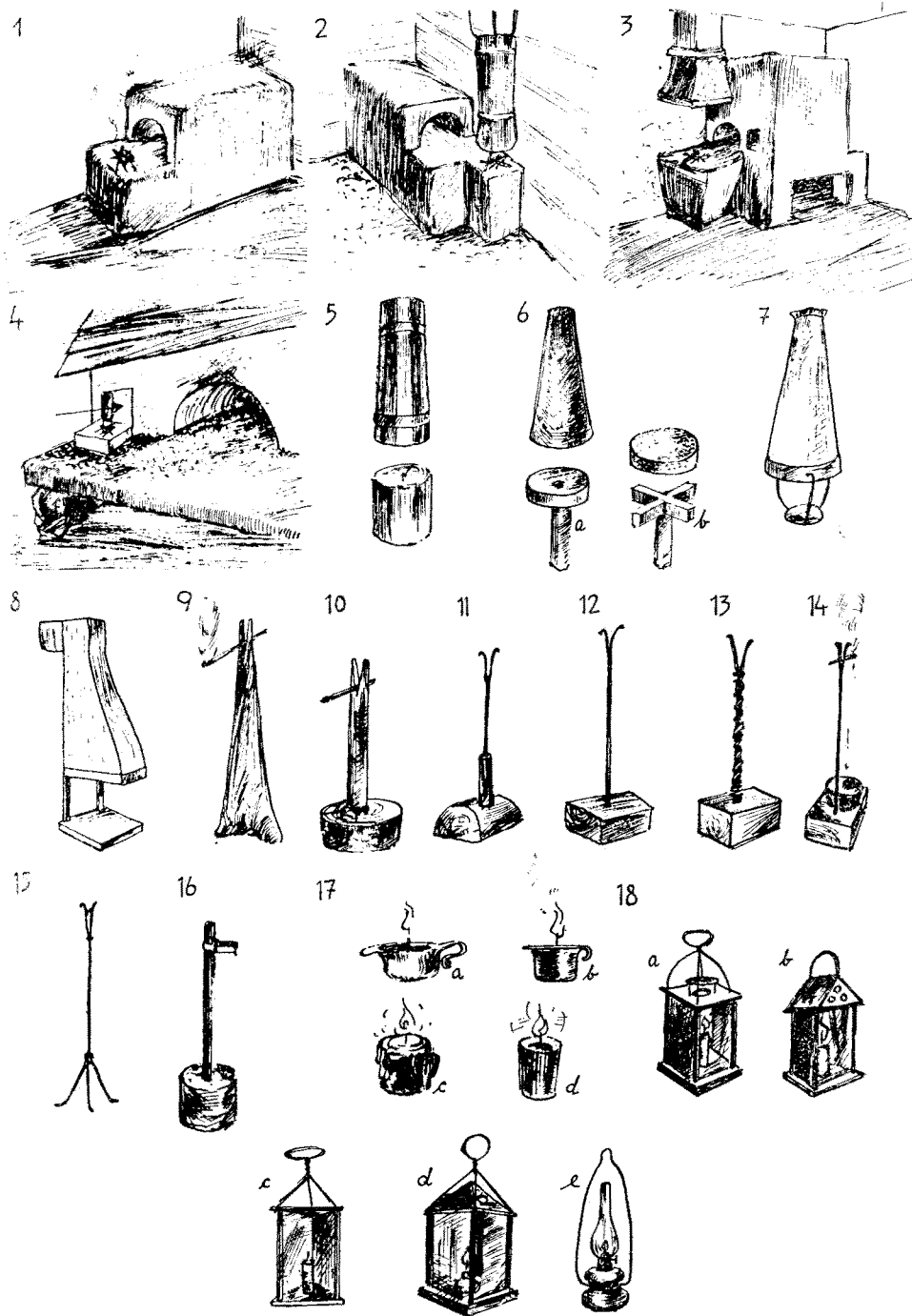
Jan Słomka np. pisze, że jego dziadek, Gierczyk, przywożąc z Dąby smolnego pniaka, powiedział: „dosyć naszukałem się po lesie i ledwie tego smolnego pniaka zdobyłem, ale czym wy, moje dzieci, będzieta kiedyś świecić, skoro lasy się umykają i coraz trudniej o smolny kawałek drzewa”². Na terenach centralnych dawnej puszczy, południowych i południowo-wschodnich omawianego terenu długo jeszcze o smolne drewno nie było jednak trudno.

Ogień przetrzymywano zwykle w popiele z poprzedniego dnia, a gdy wygasał, chadzano po niego z garnkiem do sąsiadów. Do jego rozniecenia używano hubki i krzesiwa, które dopiero od ostatnich około dwóch dziesiątków lat XIX wieku zostały wyparte przez zapalki. Ze względu jednak na koszt, aż mniej więcej do I wojny światowej, „praktykowano dawne zwyczaje”.

Urządzenia do oświetlania wewnątrz przedstawiają się u Lasowiaków dość rozmaicie. Najprymitywniejszym sposobem było zatykanie łuczywa w szparę ściany lub w specjalny otwór w ścianie pieca (Dzikowiec). Niektórzy woleli palić szczypki na polepie pieca, co w bardzo biednych domach spotkać można było jeszcze w okresie międzywojennym (ryc. 1, 3). Dym powstały przy spalaniu łuczywa uchodził pod kapę. Gdy tych ostatnich jeszcze nie stosowano, dla pozbycia się z wnętrza kopcju niektórzy używali tzw. *worów*, zawieszanych w odległości około 0,5 m od polepy nad paleniskiem lub rodzaju drewnianych rur, tzw. *kadłubów* (ryc. 29). Urządzenia te przytwierdzano u wylotu specjalnego otworu w powale. *Kadłuby* lub *kadłubki* (Komorów), posiadające do 80—100 cm

Tablica I. Sprzęty i urządzenia do oświetlania wewnątrz. 1. Ognisko na polepie. Komorów, Spie (wg informacji). 2. Wyodrębniona część polepy z kapturem. Wola Zarzycka (wg informacji). 3. Ogień pod kapturem. Wólka Grodziska i Wola Zarzycka, w ostatniej urządzenie częściowo zachowane (wg informacji). 5. Świecak z kapturem. Komorów (wg informacji). 6. Stojak. Grębów (*Wystawa mebli ludowych województwa rzeszowskiego*, 1961, s. 12). 6 b. Stojak. Gwizdów (wg informacji). 7. Świecak wiszący. Sokołów (K. Moszyński, *KLS*, t. I, fig. 495). 8. Świecak wiszący z pow. Kolbuszowa (*Wystawa mebli ludowych województwa rzeszowskiego*, 1961, s. 12). 9. Świtnik. Brzózka Królewska (wg informacji). 10. Świtnik. Brzózka Królewska (wg informacji). 11. Świecak. Spie (wg rysunku informatora). 12. Świecak. Zbydniów (wg informacji). 13. Świecak. Ostrowy Tuszowskie (wg rysunku informatora). 14. Świecak. Wola Raniżowska (wg informacji). 15. Świecak. Wólka Grodziska (wg rysunku informatora). 16. Świecak. Giedlarowa (wg informacji i rysunku informatora). 17 a—d. Rodzaje kaganków — *gaganków*. Tuszów Narodowy, Jaślany, Komorów (wg informacji). 18 a. Lampa przenośna domowej roboty. Brzózka Królewska. 18 b. Lampa przenośna domowej roboty. Tuszów Narodowy (wg informacji). 18 c. Lampa przenośna domowej roboty. Trzciana koło Mielca (wg informacji). 18 d. Lampa przenośna domowej roboty. Hyjki-Dębiaki (wg informacji). 18 e. Lampa naftowa.

² J. Słomka, *Pamiętniki*, op. cit., Kraków 1929, wyd. II, s. 33.



wysokości, wykonywane były z wydrążonego pnia olchowego, ze złożonych razem dwóch lub kilku części takiego pnia objętych obręczami, względnie z płótna workowego oblepionego gliną, czy wreszcie ze zwiniętego w rulon kawałka korzeniowej plecionki również oblepionej gliną. Wnętrze *wora* lub tzw. *ducy* wymazane było masą uzyskaną z utartych ziemniaków i mąki.

W okolicach Leżajska, gdzie otwory czeluści pieców chlebowych umieszczone były w specjalnych pomieszczeniach, przystosowanych potem na kuchnie, łuczywo palono na małym podwyższeniu, znajdującym się na polepie przyczeluściowej, a w ścianie naprzeciw niego znajdował się kwadratowy otwór o boku około 50—60 cm, przez który izba była oświetlana. Sposób ten pozwolił uniknąć zadymiania i zakopcania tego pomieszczenia (ryc. 4).

Pod koniec XIX w., gdy urządzenia dymne w postaci kap zaczęły być stosowane powszechnie, obok polep, przeznaczonych do gotowania na wolnym ogniu, robiono w części przyściennej kwadratowe lub daszkowato zakończone wnęki, głębokie 15—20 cm, i w nich dopiero palono łuczywo. Dym uchodził pod kapę, a miejsce przed piecem chlebowym pozostawało wolne. Choć ten sposób oświetlenia już minął, tu i ówdzie w starych piecach wnęki jeszcze pozostały. Wykorzystuje się je podczas pieczenia chleba do oświetlania łuczywem czeluści pieca, a na co dzień stawia się w nich najczęściej *garcynki* (naczynia ceramiczne) z kiszonym barszczem.

Równolegle z wyżej opisanymi, posługiwali się Lasowiaczy również, choć w mniejszym zakresie, urządzeniami oświetleniowymi, nie związanymi z piecem. Były to tzw. *świecaki* lub *świećniki*. Można je podzielić na stojące na ziemi i zawieszane u powały oraz na kapturowe i pozbawione kapturów.

Świecaki stawiane na ziemi, zaopatrzone były w tzw. stojak i zamieszczony nad nim kaptur, kadłub czyli *ducę*. Stojak lub słupek mógł być prostym, grubym kawałkiem pniaka, zaopatrzonym na wierzchu w glinianą polepę (ryc. 5) lub kawałkiem średniej grubości słupka z przybitym na zewnątrz krzyżakiem, przykrytym następnie krążkiem uplecionym ze słomy i oblepionym gliną. Słupek bywał wbijany w klepisko na stałe (rzadko), lub posiadał drewnianą podstawę przystosowaną do przesuwania (ryc. 6a i b). *Kadłuby* lub *duce* konstruowane były analogicznie, jak w wyżej opisanych wypadkach, związanych z polepami piecowymi z tym, że ich górny koniec przeprowadzony bywał tu zwykle ponad powałę a czasem i ponad dach (Grębów). Odstęp *kadłuba* od stojaka wynosił około 40 cm.

Przykłady świecaków, zwieszanych u powały lub przy ścianie, bez użycia słupków, przedstawia rysunek 7 i 8. W niektórych wypadkach

jest to stożkowaty, ucięty u góry lej z grubego płótna, zaopatrzony u dołu w drewnianą obręcz, u której na drutach zawieszony jest blaszany krążek, przeznaczony do palenia szczyp (ryc. 7). W innych, rzadszych wypadkach kaptur ma formę wydłużonej kapy, u podstawy której na drutach lub drewnianych listwach przytwierdzona jest kwadratowa, również drewniana podstawka z glinianą polepą lub blaszana (ryc. 8). Urządzenie to zawieszane bywało przy ścianie i nawiązuje do palenia *szczyp* na polepie pieca. Świecaki z kapą w formie co dopiero opisanej i kwadratowej podstawie do palenia *szczyp*, lecz związane ściśle z piecem, występowały w okolicach Tarnobrzega. Notuje je w swej pracy o chacie wiejskiej z tamtych okolic St. Bąk, podając również rysunek pieca z takim świecakiem³.

Świecaki wiszące są u Lasowiaków zjawiskiem późniejszym, niż ich formy stojące, omawiane poniżej. Najdłużej używanymi były typy świecaków, przedstawione na rysunkach od 9—16. Występowały one w zasadzie na całym obszarze wideł Wisły i Sanu. Prosta konstrukcja, możliwość łatwego przesuwania lub przenoszenia w razie potrzeby, zapewniły im dużą powszechność. Składały się one z drewnianego słupka lub metalowego pręta o około 80 do 90 cm wysokości, osadzonego w drewnianym klocku lub zaopatrzonego w rozwidloną w trójkąt stanowiącą żelazną podstawę⁴. Górne zakończenie słupka lub prętu tworzył tzw. *świtnik*, to jest wycięcie lub rozwidlony blaszany albo żelazny uchwyt, służący do zatykania płonącego łuczywa. Bardziej prymitywne świecaki omawianego tu typu, wykonywane były z jednolitego kawałka drewna (ryc. 9, 10). Do najczęściej występujących należą typy widoczne na rysunkach 12—14. Świecaki całkowicie żelazne w rodzaju widocznego na rysunku 15 należały do wypadków rzadkich i używane były w domach zamożnych gospodarzy lub choćby kowali (Gwizdów). W niektórych wypadkach, głównie ze względów bezpieczeństwa, a częściowo i z uwagi na porządek, popiół i węgiel z płonącego łuczywa opadał do podstawionych specjalnie naczyń (starego garnka, żelaźniaka lub miski, ryc. 14).

Omawiane świecaki zaczynały wychodzić z użycia w latach osiem-

³ St. Bąk, *Chata wiejska*, op. cit., s. 49, ryc. 120.

⁴ Omawiając oświetlenie wnętrz w dawnych domach, J. St. Bystron (*Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. I, Warszawa 1960, s. 415) przytacza opis sposobów oświetlenia w okolicach Lublina z XVII w. (powołując się na Werdumę). Ponieważ opis ten przypomina lasowiackie świecaki słupkowe, warto go przytoczyć: „...nie znają chłopci po wsiach i mieszczanie w mniejszych miastach świec lub lamp, lecz w większej części domów stoi w izbie pal, na nim znajduje się przytwierdzone u góry płaskie żelazo, które służy za małe ognisko. Na nie kładzie się suche trzaski ze sośniny, zapalają je i oświetlają tym sposobem izbę, lecz zarazem wywołują nieznośny dym”.

dziesiątych, kiedy to rozpowszechniły się kaganki, znane zresztą sporadycznie i wcześniej, jak również wchodzące wówczas w użycie lampy naftowe. Świecenie łączywem pochłaniało dużo czasu i wymagało ciągłego dozoru i uwagi. Mimo iż zatrudniano do tego przeważnie dzieci (na zmianę) było to jednak męczące. W czasie wesel do pilnowania świecaków wynajmowano czasem za opłatą jakiegoś starszego człowieka, który wchodził na piec i stamtąd oświeślał izbę (Wólka Grodziska).

Użycie kaganków (*saganki*, *gaganki* i *żydki*) było wygodniejsze (ryc. 17). Najintensywniej występują one w końcu XIX w. a dotrwały do I wojny światowej. Były to niewielkie gliniane, szklane lub blaszane naczynia, wypełnione łożem bydlęcym, olejem, a w końcu XIX wieku również naftą, czyli tzw. *gajsem* (okolice Mielca). Knoty kaganków sprządane były z kawałków bawełnianych lub lnianych szmatek. Ponieważ nafta była droga, by oszczędzić tego paliwa, niektórzy dodawali do niej zwykle nieco oleju (Wola Zarczycka). Sporadycznie, jako paliwa używano roztopionego masła, zrobionego z pierwszego udoju po wycieleniu się krowy. Kaganek z masłem wypalano przed św. obrazem „z nabożeństwa i z wdzięcznością” (Grochowe).

Po I wojnie światowej kaganków używano jeszcze tu i ówdzie głównie do oświetlenia kąta ze św. figurką lub obrazem Matki Boskiej w miesiącach, poświęconych Jej czci.

Pierwsze lampy naftowe tzw. *gajsówki* lub *knotki*, zakupywali przede wszystkim rzemieślnicy, pracujący wieczorami (np. szewcy, stolarze itp.). Lampy zaopatrzone w blaszany pojemnik na naftę, dawały już więcej światła, było ono bardziej stabilne i mogło być regulowane. Szkła do lamp kupować zaczęto już od początku bieżącego wieku. Jednocześnie pojawiły się szklane pojemniki na naftę, a cała lampa ujęta została w uchwyt z drutu na którym zawieszano ją na środku powały lub na ścianie obok okna. Często stawiano je też na kapie pieca (ryc. 18).

W okresie międzywojennym występują już lampy naftowe różnego typu z kloszami, lusterkami itp., używane często również po ostatniej wojnie. Ich zanik wiąże się z wprowadzeniem światła elektrycznego, co w większości wsi lasowiackich nastąpiło w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

Z oświetleniem pomieszczeń gospodarczych, częściowo mieszkalnych, wiąże się ręczna latarnia. Latarnie domowej roboty przedstawiane przykładowo na rysunkach 18 a—d są rodzajem oszklonych skrzynek o trójkątnej lub kwadratowej podstawie, zaopatrzonych górną w płaskie lub daszkowate nakrycie z otworkami, albo z jednym otworem zasłoniętym blaszanym kapturkiem. Do naroży latarni u góry przytwierdzone są druty, przechodzące następnie w uchwyt. Na podstawce wewnątrz urządzenia stawiało się świeczkę, kaganek lub *gajsówkę*. Opisane latarnie wy-

stępowały u Lasowiaków sporadycznie jeszcze po I wojnie światowej. Fabrycznych latarni blaszanych używano powszechnie do ostatnich kilku lat. Obecnie w związku z elektrycznym oświetleniem obór, szybko zanikają.

JÓZEF FURDYNA

DEVICES FOR INDOOR LIGHTING IN LASOVIAN LODGINGS IN THE LAST CENTURY

Indoor lighting in Lasovian lodgings nearly to the end of the XIX-th century has been limited to burning resinous chips, set up in stove lits, laid down on the loam of stove stocks or at least have been put on so called „świtniki”, that is a kind of home-made “candlestick”. The last one has been placed on earth, hung up at ceilings or at walls. The “candlestick” had very often special cowls, hanging above the hearth to puff away the fume from above the burning resinous over the ceiling of the accommodation. The cowls sometime have been straight wooden pipes (like chimney pots), hollowed out in trunks or made from parts, linen sacks daubed with clay etc. “Candlesticks” placed on earth consisted of a stand with a fastener inside (wooden or iron made) — fire dog — for the resinous, and the hanging one consisted of a stand, a kind of plate, to put on it resinouses, and just as the first ones of the cowl. From the end of the XIX-th century came to existence among the Lasovians lamps filled with tallow, oil, sometimes with butter or petroleum. Instead of lamps during world war I very often have been used oil lamps machine-made, that is so called „gajsówki”.

Formerly the Lasovians kept fire in ash, used for fire making tinder and flint and with safty matches acquainted in the very end of the XIX-th century.